

maty TYGODNIK

Rok V

Gorzów Wlkp., dnia 12 lutego 1950.

Nr 7



Święta miłość: — za sobą tęskniące serca — Jezusa i dzieci.

Józef Baranowski.

Z poematu: *Legendy Chrystusowe*

Ucieczka do Egiptu

Zaledwie przycichł rzewny głos kołęd
W lichej stajence,
Już święty Józef zwierza się z troski
Smutnej Panience.

— Nuże Dziecino, nuże małeństwo
Droga nas czeka — —
„Nową gospodą“... będzie nam w życiu
Serce człowieka...

Gorzkie kochanie i miłość wielka
I poświęcenie.
Skarbem najdroższym: wieczne ubóstwo.
Ludzkie cierpienie.

Uśnij na chwilę Dziecino mała
Droga nas czeka,
A drogowskazem najprostszym życia:
Serce człowieka...

O władzy Księdza Proboszcza

Kochane dzieci! Zapoznaliście się już z godnością papieską i biskupią, a teraz z kolei chciałbym was pouczyć o władzy księdza proboszcza.

Na rozkaz Pana Jezusa: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego“ poszli apostołowie na cały świat, ucząc po wszelkiego rodzaju miastach i wioskach. Po śmierci apostołów rozkaz Pana Jezusa spełniają nadal mianowani przez nich następcy biskupi, którzy do pomocy wyświęcają sobie kapłanów. Tak jest do dzisiaj.

Widzimy więc, kochane dzieci, że rozkaz Pana Jezusa wciąż jeszcze obowiązuje. Że Pan Jezus wciąż jeszcze ma swoich następców i przysłał ich do nas. A kogo myślicie przysłał Pan Jezus do waszej parafii? Uśmiechacie się. Widzę, że wielu z was wie, prawda? Księdza proboszcza. Tak jest.

Ksiądz proboszcz nie przyszedł do was sam ze siebie, lecz przysłał go biskup jako zastępcę apostołów. Przysłał po to, by spełniał rozkaz Pana Jezusa. Najpierw by nauczał ludzi o Bogu i wierze (ambona). Następnie by sprawował Sakramenta św. jak chrzczył, słuchał spowiedzi, odprowadzał nabożeństwa, a zwłaszcza Mszę św. Wielka jest więc władza kapłana, najpiękniej ona rozbłyśkuje w sprawowaniu Mszy św., kiedy to w czasie Przemienienia chleb i wino zamieniają się w Ciało i Krew Pana Jezusa.

Ponadto jeszcze ks. proboszcz musi dbać o to, by ludzi wychowywać na dobrych i świętych.

A więc dzieci drogie gdy idziecie do spowiedzi lub na Mszę św., albo gdy kapłan kiedyś przyjdzie do was podczas choroby z Sakramentami św., wiedźcie, że i że Jego zastępuje. Dziecko katolickie dlatego często modli się za swego ks. proboszcza, pozdrawia go w drodze przy spotkaniu, jest jemu zawsze posłuszne. Dziecko katolickie jest pełne życzliwości.

Kiedy więc spotkacie kapłana na drodze nigdy nie zapomnijcie go pozdrowić grzecznie słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Anioł Pański

Na Anioł Pański dzwonek woła,
witając cichy świt w poźłocie,
trzykrotnym echem z wież kościoła
na Anioł Pański dzwonek woła!...

Rwą się westchnienia dookoła,
z uwrocia lecąc po uwrocie —
na Anioł Pański dzwonek woła,
witając cichy świt w poźłocie;

Eka.



Do Twoich stóp Najświętszych.

Do Twoich stóp Najświętszych

Do Twoich stóp Najświętszych
Matko Niepokalana,
Ja w głębokiej pokorze
Upadam na kolana.
I proszę Cię gorąco
Weź mnie w opiekę Swą,
Prowadź mnie poprzez życie
Bądź dla mnie Matką mą.

Czuwaj nade mną zawsze
Broń mnie w każdej potrzebie,
Nie wypuść mnie z opieki
Swej nigdy — proszę Ciebie.
Nie dopuść abym zginął
Kiedykolwiek marnie,
Lecz spraw ażebym służył
Bogu wciąż ofiarnie.

F. W.

ROZKOSZE ZIMOWE

Niema to jak zima
Kiedy śniegiem prószy,
Choć mróz szczypie, ręce marzną
Któżby tym się wzruszył.

Czasem słonko z chmur zimowych
Blaskami zaświeci
I uśmiechnie się do grzecznie
Rozbawionych dzieci.

Coraz prędzej, coraz prędzej
Pędzą nasze sanie
Z śnieżnej górki na pazurki...
Wśród nawoływania!

Jak wesoło i radośnie
Godziny mijają.
Dalej naprzód bez obawy,
Sanki już czekają.

Noc nadchodzi — śnieg rozblysnął
Odblaskiem perłowym.
Jutro nowe nas czekają
Rozkosze zimowe.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Uśmiechaj się stale. Do wszystkich, których znasz i cenisz a nawet do tych, którzy ci są obojętni. Miej dla każdego szczery, życzliwy uśmiech. On ci otworzy drogę do każdego, najbardziej oschłego serca, on będzie kluczem do twego szczęścia i powodzenia. Nie musisz przepychać się przez życie siłą i brutalnością. Siłę zastąp życzliwym stosunkiem do wszystkich ludzi, a brutalność — miłym uśmiechem. Ludzie cenią uśmiech, lgną do niego. Zawiera on w sobie siłę magnetyczną: przyciąga ku sobie nawet tych, którzy na twarzach już od dawna uśmiechu nie mieli. Spróbuj się uśmiechać nawet wtedy, gdy jest ci smutno na duszy. Zobaczysz, że uśmiech, chociażby wymuszony, poruszy wewnętrzną sprężynę duchowej maszyny i zmusi ją do puszczenia w ruch tego, co się nazywa dobrym samopoczuciem. Uśmiech bowiem ma swoje prawa, nawet smutek musi przed nim ustąpić. Jest cudownym lekarstwem na wszelkie dolegliwości i idealnym środkiem porozumienia się ludzi. Człowiek, który się nie potrafi uśmiechać, nigdzie nie będzie mile widziany. Człowiek z uśmiechem znajdzie drogę do każdego serca, otworzą się przed nim drzwi każdego domu. Bo każdy dom pragnie słonecznych promieni uśmiechu, każde serce jego ciepła. Ktoś powiedział, że Pan Bóg też lubi się śmiać. Możliwe. Bo każdy szczery, życzliwy, z serca płynący uśmiech jest wyrazem miłości. Miłości do świata, życia i ludzi. A Pan Bóg jest Miłością Najwyższą.

Twarz bez uśmiechu podobna jest do smętnej jesieni, mglistej i szarej, owianej smutkiem dogorywającego życia, podmuchem zbliżającej się zimy. Twarz uśmiechnięta to roześnany zielenią maj, uroczy miesiąc woniący kłosem rozkwitłego bzu. A któż nie tęskni za majem? Uśmiechaj się. Uśmiech niech będzie bronią w

twoim życiu. Broń ta jest mocna i nigdy cię nie zawiedzie. Z uśmiechem idź przez życie, z uśmiechem pracuj i módl się. Kto kocha Dobroć, Piękno i Prawdę, ten będzie wiedział, że całą swą miłość do świata, życia i ludzi wyraża swój uśmiech. Uśmiech, który jest słońcem twarzy.

Tadeusz Czernin.



Czy wiesz co ten obrazek przedstawia?
Przyjrzyj się dobrze i zapytaj: czy przypadkiem nie postępujesz tak samo.



Na samym wstępie witam i przyjmuję do naszego grona „nierozłączną czwórkę” z Dębna Lubuskiego: **Rycak Zenobię, Nizianty Kazię, Brojak Zofię i Burcan Annę.** Dziękuję wam za dowcipny liścik i piękne słowa uznania. Rodzinka nasza spodziewa się, że będzie miała z was pociechę. Ponadto do grona naszego przyjmujemy **Obertównę Helenę** z Polnicy, **Dębićką Marię** z Kietrza i **Zofię Kałużną** z Gorzowa.

Bardzo ucieszyłem się listem naszych kochanych dzieci z Charcic. Redaktor z pewnością jest bardzo dumny, iż „Jasełka” z Małego Tygodnika została odegrana w waszej świetlicy. A więc, drogi Janku, Stefku, Mietku, Jurku, Mirku, Marianie i Michale, dziękuję wam za pokrzepiające słowa.

W ostatnich listach nadesłanych do redakcji Małego Tygodnika grono naszych dzieci przeważnie omawiało tematy „Co to jest Kościół katolicki” i „Co to jest Rok Jubileuszowy”. Niektóre bardzo pięknie odpowiadały na stawione pytania, ale innym znów nie udało się tak dobrze. Bardzo dobrze napisał: **Pęczak Tadeusz** z Kościana, **Wojciechowska Teresa** z Kościana, **Haszler Stefcia** z Kietrza, **Maria Szlachetka** z Polaszek. Na dobre napisali: **Danuta i Anna Ochockie** ze Wschowy, (kalendarz w tym roku się nie ukazał), **Krzemienłowska Lusla** z Koszalina, **Groszyk Albin** z Zakrzewa, **Szopleray Gertruda** z Zakrzewa, **Lange Teresa i Manikowska Anna** z Zakrzewa. — Częściowo dobrze odpowiedzieli: **Jedrzejek Kazimiera** z Zakrzewa, **Luka Gertruda** z Zakrzewa, **Rurkowskie Irka i Janka** z Kościana, **Kiełzun Alina** z Drawna (zagadka dobrze rozwiązana, lecz czy piramidy są w Krakowie?), **Czarnecka Daniela**, **Kamiński Edward**, **Kamińska Rozalia**, **Wesołowska Wanda**, **Czarnecka Józefa**, **Janina Stankiewiczówna**, **Kamińska Aldona** z Jemiołowa. Specjalnie dziękuję **Jadzi Ringwelskiej** z Polnicy. Podoba mi się streszczenie kazania słyszanego w niedzielę 22. I. w kościele. Dobrze byłoby gdyby każdy z naszej rodziny streszczenie kazania nadsyłał do Przyjaciela. Jakżeż bym się cieszył. Dobrze? Umówimy się. A więc na następny raz każdy z naszej rodziniki streści kazanie, dobrze? Jadziu, wiesz, wierszyk twój, też jest dobry. Przeczytałem go z ciekawością. Bardzo dobrym duchem tchnie również wierszyk napisany przez „Iskierkę”. **Emilli Grzeszczak** z Krzywiny dziękuję za list.

W następnej naszej korespondencji podam wam, kochane dzieci, jak przedstawia

się sprawa naszego konkursu, ile wpłynęło prac, kiedy podamy rozstrzygnięcie i kto zyskał nagrodę. Ci co się jej spodziewają, proszę niech zawczasu uszykują sobie dobre, wyraźne fotografie, ponieważ z woli Redakcji podobizny dzieci nagrodzonych mają być umieszczone na łamach Tygodnika.

Zegnam was i życzę wiele łask Bożych.

Wasz Przyjaciel.



Jadzia, — butelka z mlekiem i sarenka — nie potrafią żyć bez siebie.



Miedzy pieskami.

— Czemuś smutny? — pyta Burek Kru-czka.

— Naciąłem się! Ugryzłem jednego dziadka w nogę i nie wiedziałem, że to proteza!

Ciekawość ukarana.

— Co się tobie stało, że masz przewiązane oko?

— To sąsiadka wbiła mi szpilkę.

— Przez nieostrożność?

— Nie, przez dziurkę od klucza.

Młody i stary.

Student szkoły rolniczej do starego rolnika:

— O, to bardzo marne pole... z tego nie zbierze się nawet 10 kwintali owsa.

— A no racja! Bo to pole pszenicy.